

Małgorzata Lipińska-RzeszutekORCID: 0000-0002-7850-4781
malgorzata.lipinska-rzeszutek@uph.edu.plUniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Nauk Społecznych**Skutki traktatu ryskiego dla Polaków i Białorusinów
przez pryzmat mniejszości polskiej na Białorusi**

*Polacy na Białorusi od Powstania Styczniowego do XXI wieku, Tom V,
Traktat ryski i jego konsekwencje dla Polaków i Białorusinów,
red. Tadeusz Gawin, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu
Warszawskiego, Warszawa 2021, ss. 720*

DOI: 10.34739/doc.2022.19.20

Traktat ryski z 1921 roku określał wschodnie granice odrodzonej Rzeczypospolitej¹. Zdaniem niektórych badaczy granica ryska oddzielała wręcz dwa światy, dwie „cywilizacje”² różniące się nie bogactwem a wartościami. Po jednej jej stronie ceniono wolność jednostki, swobodę myśli, wyznania, własność. Po drugiej zaś jednostka podporządkowana była „potrzebom kolektywnym”, uosabianym w skali mikro przez kołchoz, fabrykę czy szkołę, a w skali makro przez partię i państwo³. Różnica ta miała ogromny wpływ na Polaków po obu stronach granicy ryskiej. Po wschodniej jej stronie podjęto próby – nieudane – osvajania Polaków z władzą sowiecką

¹ Cf. J. Borzęcki, *Pokój ryski i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012; *Zapomniany pokój. Traktat ryski interpretacje i kontrowersje 90 lat później*, red. S. Dębski, Warszawa 2013; *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014.

² Określenia „granica cywilizacji” użył: I. Mielnikau, *Na „granicy cywilizacji”. Tragedia rodziny Druckich-Lubeckich z Nowego Pola*, [w]: *Polacy na Białorusi od Powstania Styczniowego do XXI wieku, tom V, Traktat ryski i jego konsekwencje dla Polaków i Białorusinów*, red. T. Gawin, Warszawa 2021, ss. 267-287.

³ Cf. R. Krawczyk, *Podstawy cywilizacji europejskiej*, Warszawa 2006.

(eksperyment z polskimi rejonami autonomicznymi, zakończony „operacją polską” NKWD⁴). Polaków po polskiej stronie granicy władza sowiecka dosięgła po 17 września 1939 roku. Tylko nieliczni po wielu tragicznych przejściach dotarli na Zachód różnymi drogami lub skorzystali z „amnestii” na mocy układu Sikorski-Majski z lipca 1941 roku. Dotarli oni do polskiej armii pod dowództwem gen. Andersa i zdołali opuścić „niehumanitarną ziemię”. Ceną była jednak przymusowa, dożywotnia emigracja (dotyczyło to zarówno ziem przedwojennej Polski, jak i tzw. „Polski lubelskiej” (poza nielicznymi wyjątkami)⁵.

O warunkach mających wpływ na przebieg granic w początkach XX wieku traktuje tekst Mikołaja Miazgi pt. *Kształtowanie się wersalsko-ryskiego systemu stosunków międzynarodowych i miejsce w nim Białorusi*⁶. Białoruska Republika Ludowa została proklamowana 25 marca 1918 roku. Od początku miały miejsce sprzeczności w kwestii granicy z odrodzoną kilka miesięcy później Polską. Widoczna była też od razu różnica w wizji stosunków międzynarodowych między Polską a Ententą. Polska proponowała wyznaczenie granicy według „linii Dmowskiego”, uznając, że włączenie wielkich terytoriów na Wschodzie nie przyniosłoby korzyści przyszłej Polsce, ponieważ od czasu rozbiorów zaszły tam poważne zmiany uniemożliwiające asymilację. Chciano przyłączenia ziem z wysokim odsetkiem ludności polskiej. Na to nie zgodziła się Ententa. Jednocześnie nie traktowała Białorusi jako podmiotu stosunków międzynarodowych – ziemie te miały pozostać w składzie Rosji. Piłsudski zaczął więc stosować politykę faktów dokonanych, przy bierności państw zachodnich, traktujących Polskę jako znaczącą siłę w walce z bolszewikami. Piłsudski jednocześnie stawiał postulat o uznaniu prawa narodów do samostanowienia.

Istotne dla kształtowania się nowego ładu było stanowisko Wielkiej Brytanii, o czym pisze Alena Dubrouka⁷. Traktat ryski

⁴ Cf. N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937-1938*, Kraków 2014.

⁵ Cf. N. Davies, *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*, Warszawa 2015; M. Wierzbicki, *Harczerz. Żołnierz. Obywatel. Zygmunt Lechosław Szadkowski (1912-1995)*, Lublin 2016.

⁶ M. Miazga, *Kształtowanie się wersalsko-ryskiego systemu stosunków międzynarodowych i miejsce w nim Białorusi*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, s. 157-173.

⁷ A. Dubrouka, *Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec wojny polsko-sowieckiej i traktatu ryskiego*, [w:] *ibidem*, s. 175-191.

traktowała ona jako porozumienie grożące wybuchem – Rosja po odbudowaniu się zażąda zwrotu terytoriów włączonych do państwa polskiego. Dlatego też ówczesny premier WB nie udzielił gwarancji temu traktatowi (stawiano też zarzut, że jego warunki nie zostały uzgodnione z aliantami). Niemniej nowy rząd brytyjski uznał wschodnią granicę Polski w 1923 roku. Polska postrzegana była bowiem jako bariera oddzielająca Europę Zachodnią od rewolucyjnej Rosji. Jednakże wcześniej, podczas wojny polsko-sowieckiej, Wielka Brytania starała się opóźnić i ograniczyć swoją ingerencję w wojnę, mimo deklaracji pomocy. Reakcja nastąpiła dopiero po bezpośrednim apelu strony polskiej. Ogólnie jednak podpisanie traktatu pokojowego w Rydze postrzegano jako tymczasowe ustępstwo Rosji, która może domagać się jego rewizji, co z kolei doprowadzi do nowej destabilizacji stosunków międzynarodowych w Europie.

Pogląd ten był ze wszech miar słuszny, bowiem Rosja od początku traktowała ustalenia ryskie jako etap przejściowy, w przeciwieństwie do Polski i innych państw powstałych po I wojnie światowej (dla nich traktat ryski był czytelną formą gwarancji egzystencji własnej państwowości). Dziś widoczne są jego niedostatki, ale wówczas był optymalnym prawnym zabezpieczeniem interesów Polski, (w minimalnym, deklaratywnym sensie także Ukrainy i Białorusi), gwarantem stabilizacji w regionie. Rokowania toczyły się w zmieniających się okolicznościach politycznych, o czym pisze Adam Bosiacki⁸. Były posunięciem dyplomatycznym, wymuszonym przez sytuację militarną i polityczną. Traktat miał służyć przełamaniu izolacji i umożliwieniu ekspansji RFSRR-ZSRR na Europę. Kiedy państwo i rząd sowiecki zostało uznane kolejno przez Wielką Brytanię, Francję i USA, traktat z Polską stawał się dla ZSRR coraz mniej konieczny do wykonania, choć formalnie do 1939 roku nie był kwestionowany *en bloc*. Zdaniem autora tekstu traktat powinien być oceniany mniej surowo, niż to się często czyni, choć niewątpliwie był porażką koncepcji zapewnienia praw mniejszościom narodowym w Polsce. Niesłuszne jest jednak, zdaniem autora, czynienie zarzutu Polsce w kwestii niechęci do porozumienia z za-

⁸ A. Bosiacki, *Wokół rokowań polsko-sowieckich w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Prawne aspekty traktatu ryskiego*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, s. 195-208.

mieszkującymi jej terytorium mniejszościami narodowymi. Ocenie traktatu ryskiego przez biskupa diecezji mińskiej i pińskiej Zygmunta Łozińskiego miał być poświęcony tekst autorstwa ks. prof. Romana Dzwonkowskiego, niestety autor zmarł przed oddaniem materiału do druku. W to miejsce zamieszczony został tekst *In memoriam*⁹.

Polska delegacja niewątpliwie popełniła podstawowe błędy w przygotowaniu do tak ważnych negocjacji, na co wskazuje w swoim artykule Andrzej Biały¹⁰. Brak było jednolitego stanowiska, wyobraźni politycznej, znajomości historii i specyfiki Kresów. Kierownictwo delegacji polskiej miało wygórowane ambicje, nad dobrem narodowym przeważało partyjniactwo, konflikt partii ziemiańskich i chłopskich czy wreszcie względy osobiste (np. robienie na złość Piłsudskiemu przez jego przeciwników). Skutkiem tego była m.in. nikłość uzyskanych korzyści dla Polski i ich gwarancji – przestrzeganie zobowiązań zależało wyłącznie od dobrej woli stron. Bolszewicy od początku nie mieli zamiaru wykonywać ustaleń, dostosowali implementację postanowień do realizacji własnych planów.

Z kruchości ustaleń traktatu ryskiego zdawali sobie sprawę również Polacy. Miało to znaczenie przy podejmowaniu decyzji w sprawie poboru do armii. Podjęto decyzję o zaciągu ochotniczym, podejrzewając, iż obowiązkowy grozi wprowadzeniem ludzi powodujących destrukcję. Liczba ochotników malała ze względu na trudności dnia codziennego. Dlatego też ostatecznie zdecydowano o częściowym poborze obowiązkowym. Werbunek mniejszości narodowych miał jednak niepożądane konsekwencje dla spójności polskich sił zbrojnych (brak identyfikacji z Polską, analfabetyzm). Waldemar Rezner podjął się w swoim tekście analizy zjawiska dezercji¹¹. Z badań wynika, że – mimo obaw – nie dochodziło do nich masowo, a najważniejszymi ich przyczynami były tęsknota za domem, warunki domowe i materialne żołnierzy, a dopiero potem

⁹ M. Iwanow, *In memoriam*, [w:] *ibidem*, s. 291-300.

¹⁰ A. Biały, *Polityka sowiecka wobec ludności polskiej w BSRS w świetle zobowiązań mniejszościowych w traktacie ryskim z 1921 roku*, [w:] *ibidem*, s. 301-318.

¹¹ W. Rezner, *Dezercje żołnierzy Wojska Polskiego z obszaru Dowództwa Okręgu Korpusu nr III Grodno w latach dwudziestych II wieku*, [w:] *ibidem*, s. 365-394.

agitacja sowiecka i litewska, złe traktowanie żołnierzy, braki w edukacji moralnej i obywatelskiej oraz łagodne kary za dezercję.

O szczegółach i kontekstach rokowań traktuje tekst Romana Jurkowskiego¹². Autor stawia pytanie, jaki wpływ na ostateczne wyniki rozmów pokojowych miała np. nieznamość języka rosyjskiego przez członków polskiej delegacji oraz życiowe i organizacyjne aspekty wydarzeń (złe warunki bytowe delegacji polskiej, środki komunikacji, warunki dojazdu na rozmowy, ochrona i bezpieczeństwo delegacji, sposoby konsultacji z Warszawą, tajne i nieoficjalne kontakty z przedstawicielami bolszewików itp.). Według autora opisywanie takich kwestii nie tylko ubarwia narrację naukową, ale także zwraca uwagę na to, że mogą one mieć realny wpływ na końcowe wyniki rokowań. Dodać należy, że współcześnie coraz więcej uwagi poświęca się tej politycznej „kuchni”.

Jak wspomniano wcześniej, traktat ryski został formalnie wypowiedziany przez ZSRR w 1939 roku. O reakcji Zachodu, zwłaszcza Wielkiej Brytanii i Francji na wkroczenie Armii Czerwonej na teren płn.-wsch. i pld.-wsch. województw RP pisze Uładzimir Snapkouski¹³. Agresja na Polskę zszokowała Zachód, Stalin sprawnie działał w celu uniknięcia określenia go jako agresora. Stanowisko Brytanii i Francji autor określa jako „ostrożne i wyczekujące”, gotowe zgodzić się na zajęcie ziem do linii Curzona i przyłączenie etnicznych ziem wschodnich do ZSRR oraz cofnięcie uznania granicy ryskiej. Postawie takiej przyświecał zasadniczy cel – przyciągnięcie ZSRR do własnego obozu.

O tym, jak wyznaczona traktatem ryskim granica polsko-sowiecka kreowała nową rzeczywistość społeczną i polityczną w powiatach granicznych, które były „pasem frontowym”, pisze Piotr Cichoracki¹⁴. Celem autora jest odpowiedzenie na pytanie, czy opisywane powiaty wyróżniały się na tle pozostałych terenów województw wschodnich większą liczbą mniejszości narodowych, niższym poziomem rozwoju cywilizacyjnego, obiektywnymi ogranicze-

¹² R. Jurkowski, *Rokowania pokojowe z bolszewikami w latach 1920-1921 widziane „od kuchni”*, [w:] *ibidem*, s. 209-242.

¹³ U. Snapkouski, *Wkroczenie wojsk sowieckich do Polski 17 września 1939 roku a państwa zachodnie*, [w:] *ibidem*, s. 457-477.

¹⁴ P. Cichoracki, *Nowa granica. Aspekty społeczne i polityczne funkcjonowania powiatów granicznych województw północno-wschodnich II RP w latach 1921-1922*, [w:] *ibidem*, s. 243-266.

niami potencjalnego rozwoju gospodarczego i jaki miało to wpływ na poziom bezpieczeństwa wewnętrznego. Problemy opisywane są zarówno z punktu widzenia władz, jak i ludności, na podstawie wyników spisów ludności zorganizowanych przez władze polskie w latach 1919 i 1921 oraz statystyk wyborczych.

Do spisu z 1921 roku odwołuje się także Mariusz Kowalski, przedstawiając strukturę etniczną ziem zachodnich dzisiejszej Białorusi¹⁵. Spis odbył się mimo wielu trudności, potwierdzając skomplikowaną demografię tego terenu (Polacy, Białorusini, Żydzi – najliczniejsze społeczności). Kontrowersje wzbudzały wyniki zwłaszcza w kontekście liczebności ludności polskiej, w zasadzie zrównanej z białoruską. Podejrzewano polską administrację o nadużycia lub błędne rozumienie pojęcia „narodowość”. Tymczasem powodem takich wyników była raczej słabość tożsamości narodowej u wielu przedstawicieli społeczności lokalnych. Emancypacja narodu białoruskiego rodziła problemy w zasadzie na każdym pograniczu – z Polską, Litwą, Ukrainą, Łotwą, Rosją. Współcześnie przynależność etniczna stała się głównym kryterium wyznaczania granic międzypaństwowych, kreowania państw, co może rodzić podobne do opisywanych przez autora problemy¹⁶. Granica ryska miała wpływ nie tylko na losy państw, ale dzieliła wsie i majątki. Miała także wpływ na położenie konkretnych rodzin, ich poszczególnych członków. Taką perspektywę, być może bardziej przemawiającą do wyobraźni odbiorcy, ukazuje w swoim tekście wspomniany już wcześniej Ihar Mielnikau¹⁷.

Tułaczka polskich uchodźców z ziemi białoruskiej miała już miejsce wcześniej, spowodowana była toczącą się na wschodnich terenach wojną z bolszewikami. Píše o tym Gizela Chmielewska¹⁸. Byli to w większości Polacy od pokoleń związani z tamtymi ziemiami. Tereny położone bliżej ich stron rodzinnych (Mińsk, Warszawa, Wilno) również były zagrożone, a na Pomorzu i w Wielkopolsce

¹⁵ M. Kowalski, *Struktura etniczna ziem zachodnich dzisiejszej Białorusi w świetle spisu ludności z 1921 roku*, [w:] ibidem, s. 319-335.

¹⁶ O znaczeniu tożsamości we współczesnym świecie vide np. F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, Poznań 2019; *O tolerancji we współczesnej demokracji liberalnej*, red. I. Jakubowska-Branicka, Warszawa 2010.

¹⁷ I. Mielnikau, *Na „granicy cywilizacji”...*, s. 157-173.

¹⁸ G. Chmielewska, *Trakt zdeptanej nadziei. Polscy uchodźcy z ziemi białoruskiej na Pomorzu i w Wielkopolsce – 1920 rok*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, s. 395-454.

„zwolniło się” miejsce po Niemcach. Poza tym na Pomorzu tańsze było też utrzymanie. Przemieszczanie się dużych grup ludzi (transport często odbywał się w bardzo trudnych warunkach), powodowało określone wyzwania – tworzenie obozów dla uchodźców, opiekowanie się sierotami kresowymi itp. O problemach informowała prasa, okoliczni mieszkańcy starali się okazywać pomoc. Także w docelowych miejscach, czyli na Pomorzu i w Wielkopolsce, uchodźcy liczyli na życzliwość rodaków, której już wcześniej doświadczyli. Jednak po pewnym czasie pojawiły się „klasyczne” problemy – traktowanie uchodźców jak konkurencji (do mieszkań, pracy, towarów, oskarżanie o wzrost cen)¹⁹. Poza tym uchodźcy zmagali się z problemami formalnymi dotyczącymi obywatelstwa, poszukiwaniem pracy. Spowodowało to, iż część postanowiła wracać w rodzinne strony, inni nie mieli na to szans. Ci, którzy zostali, zrzeszali się, czując potrzebę wspominania stron rodzinnych. Integracja łatwiej przychodziła młodym²⁰. Uchodźcy z tego okresu wpłynęli na klimat społeczny i kulturowy Wielkopolski i Pomorza.

O jeszcze wcześniejszej fali uchodźców traktuje tekst Dariusza Tarasiuka²¹. W 1915 roku setki tysięcy mieszkańców Królestwa Polskiego musiało uciekać w głąb Imperium Rosyjskiego. Miało to wpływ na miejscową społeczność polską – nastąpiło rozszerzenie obecności języka i kultury polskiej, działalność społeczna prowadzona przez uchodźców. Niemniej wówczas relacje były bardzo zróżnicowane. Miejscowi z jednej strony okazywali współczucie, z drugiej niechęć czy wręcz nienawiść. Widoczna była rozbieżność interesów obu grup – miejscowi bardziej preferowali działania mające na celu rozwój ich stron ojczystych, uchodźcy dążyli do powrotu. W sumie jednak relacje umacniały polskość w Imperium Rosyjskim, gdyż uchodźstwo ożywiło na pewien czas aktywność społeczności polskiej zamieszkującej Kresy Wschodnie dawnej RP (znacząca rola organizacji pomocowych, Kościoła katolickiego). Nie przyniosło to jednak trwałych zmian.

¹⁹ O problemach związanych z migracją współczesną vide np.: R. Alexander, *Angela Merkel i kryzys migracyjny. Dzień po dniu*, Warszawa 2017; *Migranci, migracje. O czym warto wiedzieć, by wyrobić sobie własne zdanie*, red. H. Thiollet, Kraków 2017.

²⁰ Vide np. P. Scheffer, *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, Wołowiec 2010.

²¹ D. Tarasiuk, *Wpływ uchodźstwa z Królestwa Polskiego na społeczność polską z ziem białoruskich w latach Wielkiej Wojny*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, s. 85-101.

O roli Kościoła katolickiego dla umacniania polskości traktuje tekst Tadeusza Gawina²². Przedstawiciele kleru byli permanentnie podejrzewani o szerzenie polskości i z tego powodu represjonowani. Władze manipulowały danymi, aby uzasadnić konieczność pełnej rusyfikacji życia kościelnego. Duchowieństwo, które nie zgodziło się na współpracę, zakładało szkoły, aby nie dopuścić do wynarodowienia. Zaangażowani byli też ziemianie, chłopi, mieszczanie, podoficerowie w stanie spoczynku. Do sprawy odniosła się też hierarchia kościelna, wydając zakaz uczęszczania dzieci katolickich do szkół rosyjskich, jeśli nie uczy się w nich języka polskiego (traktowane to było jako grzech). Założone wówczas szkoły przetrwały aż do wybuchu I wojny światowej.

Odradzanie się polskiej oświaty na terenie Białorusi u progu powstania niepodległego państwa białoruskiego przedstawia w swoim tekście Adam Bobryk²³. Pieriestrojka miała wielki wpływ na zmianę położenia poszczególnych narodowości. Wcześniej, po II wojnie światowej oficjalnie bowiem kreowano narrację, że Polacy wyjechali z tych terenów i nie ma potrzeby utrzymywania żadnych instytucji zaspokajających ich potrzeby grupowe. W 1948 roku zlikwidowano ostatnie polskie szkoły, przestały działać amatorskie zespoły. Polacy mimo dużej liczebności i koncentracji przestrzennej, byli niedostrzegani w życiu publicznym. Stosunek do mniejszości polskiej był najgorszy (w porównaniu do Litwy czy Ukrainy). Wynikało to z tego, że polskość postrzegana była jako przeszkoda w rusyfikacji i indoktrynacji światopoglądowej. Jedynym oparciem dla polskości był Kościół katolicki, choć i on był poddany presji i ograniczeniom. Bierny kontakt z Macierzą zapewniało przede wszystkim radio, w mniejszym stopniu telewizja. Działania władz przyniosły – wobec braku nauczania języka polskiego – wymierne negatywne skutki. Poprawę przyniosła dopiero pieriestrojka – pojawił się program telewizyjny „Nad Niemnem”, E. Skrobocki zaczął wydawać czasopismo „Głos znad Niemna”. Początkowo pojawiło się ono jako bezpłatny dodatek do „Czerwonego Sztandaru” ukazującego się na Litwie. Samodzielne wydanie miało miejsce w czerwcu

²² T. Gawin, *Rola kleru katolickiego w obronie polskości oraz organizacji tajnego szkolnictwa polskiego w guberni grodzieńskiej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *ibidem*, s. 39-59.

²³ A. Bobryk, *Pieriestrojka a odrodzenie oświaty polskiej na Białorusi w świetle publikacji „Głosu znad Niemna”*, [w:] *ibidem*, s. 563-588.

1990 roku (materiał przygotowany i zmakietywany w Białymstoku, wydany w Grodnie). Od tego czasu nastąpił rozwój, choć z ciągłymi problemami. Pismo było dobrze przyjęte w środowisku polskim, choć poważny problem stanowił fakt, iż wielu Polaków nie czytało po polsku. Pilna była więc potrzeba odrodzenia narodowego szkolnictwa, niezbyt udana mimo wielu zabiegów. Przeszkodę stanowił brak nauczycieli oraz obawy rodziców o przyszłość dzieci. Plusem mogłoby być mówienie w kilku językach, większa wiedza, otwartość na inność²⁴, umiejętność funkcjonowania w kilku środowiskach kulturowych jednocześnie, co ma wpływ na innowacyjność. Niestety w związku ze zdystansowanym podejściem do tej kwestii nie udało się umasowić nauczania języka polskiego.

Z kolei o polskiej problematyce na łamach pierwszych gazet białoruskich „Nasza Dola” i „Nasza Niwa” pisze Wiktar Korbut²⁵. Na łamach wskazywano, że polityka rusyfikacji jest podobna zarówno w przypadku Polaków, jak i Białorusinów. Polacy byli ukazywani w pozytywnym świetle, stanowili dla Białorusinów przykład w kwestii zachowania i rozpowszechniania języka ojczystego i kultury. Często akcentowano, że ludzie bez względu na narodowość mają jednakowe prawa. Autor dokonuje też szerokiej analizy wzajemnych wpływów językowych.

Istotne znaczenie dla funkcjonowania mniejszości polskiej miały jej organizacje, w tym jedna z najstarszych i największych, czyli Związek Polaków na Białorusi. Powstał on w 1990 roku na bazie ukształtowanych nieco wcześniej stowarzyszeń społeczno-kulturalnych. Natomiast w 2005 roku do szło do rozłamu w tej organizacji i podziału na część uznawaną i popieraną przez władze Rzeczypospolitej oraz ugrupowanie kontrolowane przez państwo białoruskie. To aktualnie jeden z najtrudniejszych problemów w stosunkach polsko-białoruskich. Po 2015 roku Polska podjęła próbę normalizacji stosunków ze wschodnim sąsiadem, jednak nie doprowadziło to do znaczących zmian w polityce Białorusi. Doszło raczej do jeszcze większej marginalizacji nauczania w języku pol-

²⁴ O kształtowaniu takiej otwartości vide: J. Lipińska-Rzeszutek, *Dlaczego należy uczyć współczesną młodzież otwartości na innego?*, [w:] *Молодіжна політика: проблеми та перспективи. Випуск 8*, red. С. Щудло, Дрогобич-Зелена Гура 2017, s. 64-69.

²⁵ V. Korbut, *Polskie wpływy i tematy na łamach pierwszych gazet białoruskich „Nasza Dola” i „Nasza Niwa” w latach 1906-1907*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, s. 61-83.

skim, spowodowanego kolejnymi działaniami władz białoruskich. Ten wątek podjęty został przez Arkadiusz Czwołka²⁶. Pisze o tym także Helena Giebień²⁷, skupiając się na skutkach rozbitcia Związku. Przyniosło to wiele negatywnych skutków: zasianie konfliktu między Białorusinami a miejscowymi Polakami, wskazywanie na „obcość cywilizacyjną” Polaków, przekłamane informacje na temat działalności AK, nieprzychylność wobec Karty Polaka, uderzenie w szkolnictwo polskie czy represje wobec działaczy popierających siły demokratyczne na Białorusi. Klimat relacji między państwami wpływa znacząco na stosunek do polskiej mniejszości narodowej i odwrotnie. Podobną problematykę podjął też Eugeniusz Mironowicz²⁸. W 1990 roku powołana została na Białorusi Komisja Polityki Narodowościowej i Stosunków Międzynarodowych. Pierwsze posiedzenia dotyczyły mniejszości polskiej – problemu najbardziej widocznego. Stworzono regulacje prawne, ale poszczególni urzędnicy, kierując się tym samym prawem, podejmowali różne decyzje, zależne od osobistych relacji, lokalnych układów, przypadkowości, poglądów politycznych urzędników. Zaostrzenie relacji skutkowało jednak represjami wobec działaczy polskich. Ma to bezpośrednie przełożenie także na omawianą publikację, ponieważ z powodu aresztowania nie znalazł się w niej planowany tekst Andrzeja Poczobuta, pt. *Członkowie KPP i KPZB w nowej rzeczywistości (1939-1941)*. Zamiast niego zamieszczono krótki tekst poświęcony represjom wobec Polaków²⁹. Niewątpliwie kwestia praw mniejszości narodowych³⁰ była zawsze ważna w relacjach polsko-białoruskich i wpływała na szereg sfer wzajemnych stosunków.

W publikacji znaleźć możemy również teksty mówiące o roli i uwikłaniu jednostki w wydarzenia historyczne. Działania ks. Henryka Hlebowicza na wschodniej Białorusi, przedstawia Adam Hle-

²⁶ A. Czwołek, *Polityka władz Polski wobec Związku Polaków na Białorusi w latach 2016-2017*, [w:] ibidem, s. 611-636.

²⁷ H. Giebień, *Polityka władz białoruskich wobec mniejszości polskiej na Białorusi w ostatnim dziesięcioleciu*, [w:] ibidem, s. 637-662.

²⁸ E. Mironowicz, *Polska mniejszość narodowa w warunkach zmieniających się koncepcji polityki wewnętrznej Republiki Białoruś (1990-2010)*, [w:] ibidem, s. 589-609.

²⁹ J. Malicki, T. Gawin, J. Książek, *Prześladowani, bo są Polakami...*, [w:] ibidem, s. 479-492.

³⁰ Vide: G. Janusz, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Lublin 2011.

bowicz³¹. Opisywany teren był mieszanką wyznaniową (katolicyzm i prawosławie), jednak w 1938 roku na terenie całej sowieckiej Białorusi nie było już ani jednej czynnej świątyni katolickiej (podobne działania były prowadzone wobec prawosławia). Represje dotyczyły zarówno duchowieństwa, jak i wiernych. Niemcy po zajęciu terenów w 1941 roku umożliwili działalność duchownym rzymskokatolickim, którzy w tych okolicznościach wyruszyli za dawną granicę ryską³². Jednym z nich był ks. Hlebowicz. Jego działania miały duży odzew, przyciągały także wyznawców prawosławia. Jego sukcesy doprowadziły jednak do aresztowania go przez Niemców i w konsekwencji śmierci. Ks. Hlebowicz pozostawił po sobie trwały ślad – jego kult ma miejsce zarówno w Polsce, jak i Białorusi (został beatyfikowany w 1999 roku). Innym przykładem jest historia ostatniego zadania wybitnego polskiego oficera Bolesława Mościckiego, opisana przez Anatola Trafimczyka³³. Autor dokonuje rekonstrukcji kilku dni akcji, której celem było przekroczenie niemiecko-sowieckiej linii frontu w czasie I wojny światowej i nawiązanie kontaktu z polskimi politykami. Niestety misja się nie powiodła, a sam pułkownik zginął, choć kilka dni później wskutek przesunięcia się frontu miałyby duże szanse powodzenia. Z pewnością warto przypominać takie historie i przywoływać je do życia w zbiorowej pamięci.

Niewątpliwie pamięć należy się także działaczom AK na Polesiu, którym poświęcony jest tekst Kazimierza Krajewskiego³⁴. Była to najsłabsza jednostka organizacyjna w skali całej AK. Przyznać jednak trzeba, że warunki działania były w tym rejonie bardzo trudne (ludność była zastraszona i zdezorientowana, występowały

³¹ A. Hlebowicz, *Męczeńska śmierć ks. Henryka Hlebowicza w Borysowie w 1941 roku na tle działalności misyjnej Kościoła katolickiego we wschodniej Białorusi*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, s. 493-511.

³² Niewątpliwie Niemcy nie inspirowali tych działań, ale je tolerowali. W wyniku czego doszło do odrodzenia życia religijnego w wielu miejscowościach wcześniej pozbawionych opieki duszpasterskiej. Jednakże już w czasie wojny część duchownych musiała opuścić te tereny w obawie przed represjami, a w okresie powojennym pozostał tylko ks. Mieczysław Małynicz-Malecki, który kilkadziesiąt lat nielegalnie niósł posługę duszpasterską w regionie Mohylewa. A. Bobryk, *Antyreligijna polityka władz radzieckich wobec Kościoła katolickiego – na przykładzie Mohylewa*, „*Studia Polonijne*” 2006, t. 27, s. 132-134.

³³ A. Trafimczyk, *Ostatni rajd pułkownika Mościckiego*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, s. 121-138.

³⁴ K. Krajewski, *Armia Krajowa na Polesiu*, [w:] *ibidem*, s. 537-560.

kategorii osób nie identyfikujących się narodowościowo, określających się jako „tutejsi”). Najważniejszym ośrodkiem polskiej konspiracji na omawianym terenie był Brześć. Po akcji „Burza” polska konspiracja wojskowa na Polesiu już się nie odrodziła; w latach 1945-48 miała charakter cywilny.

Zapomnianą kartę, będącą w cieniu podziemia grodzieńskiego, przypomina w swoim artykule Tomasz Łabuszewski³⁵. Działania podejmowane przez AK-AKO-WIN Wołkowysk miały głównie charakter propagandowy, w ograniczonym zakresie były to działania dywersyjne (nie chciano narażać ludności na odwet). Drastyczny wzrost strat miał miejsce po zakończeniu wojny, mimo to patriotyzm i gotowość do poświęceń pozwoliły na prowadzenie działań aż do lat 50. Były one mniej spektakularne niż w rejonie Grodna, ale podkreślić trzeba, że na omawianym terenie działali przede wszystkim szeregowi żołnierze.

O wciąż aktualnym problemie niestosowania zapisów prawa międzynarodowego w stosunku do jeńców wojennych piszą Teresa Gardocka i Łukasz Majewski³⁶. Autorzy przypominają, że początki ochrony prawnej jeńców spisano podczas konferencji pokojowych (1899 i 1907) z inicjatywy cara Rosji Mikołaja II. Na konferencjach tych była mowa o poszanowaniu praw żołnierzy wszystkich stron biorących udział w konflikcie zbrojnym, jak i ludności³⁷. Rozprawiają się także z przekazami, że śmierć jeńców bolszewickich była skutkiem celowych działań strony polskiej. Jak piszą, przyczyną był raczej brak gotowości ówczesnego państwa polskiego do przyjęcia tak znacznej liczby jeńców wojennych.

Ciekawe są także dwie autorskie koncepcje nieco inaczej podchodzące do kwestii polskości. O projekcie Wiktora Starzeńskiego o odmiennym statusie Kraju Północno-Zachodniego pisze Viachaslau Shwed³⁸. Natomiast ideę krajowca według koncepcji Ludwika Abramowicza, uważającego odmienność etniczną i kulturową za sprawę drugorzędą, która nie powinna zakłócać narodo-

³⁵ T. Łabuszewski, *Obwód AK-AKO-WIN Wołkowysk – 1944-1948*, [w:] ibidem, s. 515-536.

³⁶ T. Gardocka, Ł. Majewski, *Jeńcy wojenni w wojnie polsko-bolszewickiej. Refleksje na tle (nie) stosowania międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych*, [w:] ibidem, s. 139-154.

³⁷ Cf. P. Żarkowski, *Prawo humanitarne a konflikt zbrojny. Wybrane aspekty ochrony osób i dóbr kultury*, Siedlce 2013.

³⁸ V. Shwed, *Projekty Wiktora Starzeńskiego w okresie wrzenia rewolucyjnego (1861-1863)*, [w:] *Polacy na Białorusi...*, s. 25-37.

wej jedności politycznej, przedstawia w swoim artykule Aleksander Smalianczuk³⁹. Choć Abramowicz został przez Polskę oskarżony o zdradę narodową, być może warto przyrzeć się jego idei w sytuacji coraz mniej homogenicznych społeczeństw.

Podsumowując – traktat ryski miał wiele konsekwencji: politycznych, społeczno-narodowościowych, humanitarnych. Nie zadowalał ani Polaków, ani Białorusinów. Ukształtowany wersalsko-ryski system stosunków międzynarodowych, wskutek zderzenia się interesów wielu państw, dla Białorusi miał głównie negatywne skutki. Żaden z krajów nie postawił sobie za cel utworzenie suwerennego państwa białoruskiego – tereny zostały podzielone między Polskę a Rosję Sowiecką. Nie ziściła się wizja Wiaczesława Adamowicza i Stanisława Bułak-Bałachowicza, opisana przez Joannę Gierowską-Kałużur⁴⁰. Białoruscy politycy potraktowali Polskę nie jako partnera, lecz jak sponsora, choć jedynym politykiem ówczesnym, który nie chciał instrumentalnie wykorzystać ambicji Białorusinów był Józef Piłsudski. Widząc zbieżne cele – przeciwstawienie się nawale ze Wschodu – dawał Białorusinom szansę na sukces w stworzeniu własnego państwa. Pozytywnym skutkiem traktatu ryskiego było międzynarodowe uznanie niezależności BSRR, która zaistniała jako zarodek państwowości białoruskiej.

Omawiana pozycja jest niezwykle obszerna, przedstawia podjętą problematykę w różnorodnym ujęciu. Należy zgodzić się z zawartymi w *Posłowniu* opiniami⁴¹, że publikacja jest bardzo cenna zarówno ze względu na zawartość merytoryczną, jak i na fakt kontynuowania projektu mimo dramatycznych wydarzeń, takich jak pandemia czy zaostrzenie kursu władz białoruskich wobec Polski. Niewątpliwie nie ma drugiego takiego projektu badawczego o Polakach na Wschodzie. Analizowany tom jest piątym z cyklu poświęconym mniejszości polskiej na Białorusi. Projekt jest kontynuowany, co daje nadzieję na dogłębne i wszechstronne zbadanie problemu.

³⁹ A. Smalianczuk, *Krajowiec Ludwik Abramowicz (1879-1939) i kwestia białoruska na łamach „Przeglądu Wileńskiego” (1921-1938)*, [w:] *ibidem*, s. 337-363.

⁴⁰ J. Gierowska-Kałużur, *Jak miała powstać i wyglądać Białoruś Wiaczesława Adamowicza i Stanisława Bułak-Bałachowicza?*, [w:] *ibidem*, s. 105-120.

⁴¹ J. Malicki, *Posłowie*, [w:] *ibidem*, s. 663-665.

Bibliografia / References

- Alexander R., *Angela Merkel i kryzys migracyjny. Dzień po dniu*, Warszawa 2017.
- Bobryk A., *Antyreligijna polityka władz radzieckich wobec Kościoła katolickiego – na przykładzie Mohylewa*, „Studia Polonijne” 2006, t. 27.
- Borzęcki J., *Pokój ryski i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.
- Davies N., *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*, Warszawa 2015.
- Fukuyama F., *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, Poznań 2019.
- Iwanow N., *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937-1938*, Kraków 2014.
- Janusz G., *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Lublin 2011.
- Krawczyk R., *Podstawy cywilizacji europejskiej*, Warszawa 2006.
- Lipińska-Rzeszutek M., *Dlaczego należy uczyć współczesną młodzież otwartości na innego?*, [w:] *Молодіжна політика: проблеми та перспективи*. *Bunyck* 8, red. С. Шудло, Дрогобич-Зелена Гура 2017. [Lipińska-Rzeszutek M., *Dlaczego należy uczyć współczesną młodzież otwartości na innego?*, [w:] *Molodižna politika: problemi ta perspektivi*. *Vipusk* 8, red. S. Šudlo, Drogobič-Zelena Gura 2017].
- Migranci, migracje. O czym warto wiedzieć, by wyrobić sobie własne zdanie*, red. H. Thiollet, Kraków 2017.
- O tolerancji we współczesnej demokracji liberalnej*, red. I. Jakubowska-Branicka, Warszawa 2010.
- Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014.
- Polacy na Białorusi od Powstania Styczniowego do XXI wieku, tom V, Traktat ryski i jego konsekwencje dla Polaków i Białorusinów*, red. T. Gawin, Warszawa 2021.
- Scheffer P., *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, Wołowiec 2010.
- Wierzbicki M., *Harcierz. Żołnierz. Obywatel. Zygmunt Lechosław Szadkowski (1912-1995)*, Lublin 2016.
- Zapomniany pokój. Traktat ryski interpretacje i kontrowersje 90 lat później*, red. S. Dębski, Warszawa 2013.
- Żarkowski P., *Prawo humanitarne a konflikt zbrojny. Wybrane aspekty ochrony osób i dóbr kultury*, Siedlce 2013.